

WYCHOWANIE NAŚLADOWANIEM MIŁOSIERNEJ MIŁOŚCI BOGA

List Pasterski Episkopatu Polski z okazji VI Tygodnia Wychowania 11-17 września 2016 r.

Umiłowani w Chrystusie Panu, Siostry i Bracia!

Za tydzień w naszej Ojczyźnie rozpocznie się szósty Tydzień Wychowania, któremu w tym roku towarzyszyć będzie hasło Nadzwyczajnego Jubileuszu Miłosierdzia – „Miłosierni jak Ojciec”. Zastanówmy się, w jaki sposób rodzice, dziadkowie, nauczyciele, katecheci i duszpasterze mogą naśladować w wychowaniu miłosierną miłość Boga.

Każdy z odczytanych przed chwilą fragmentów Pisma św. ukazuje prawdę o miłości łączącej wychowawcę z wychowankiem. W Ewangelii spotykamy Jezusa, za którym idą tłumy słuchających Go uczniów. Podążają one za Jezusem, mimo że zwraca się do nich z bardzo konkretnymi wymaganiami. Kochać swych wychowanków to znaczy także od nich wymagać.

Św. Paweł w Liście do Filemona, wstawia się za swoim podopiecznym – Onezymem. Prosi, by adresat listu nie tylko darował karę, jaka należała się Onezymowi jako zbiegłemu niewolnikowi, ale by przyjął go na nowo – tym razem już nie jako niewolnika, lecz jako brata. Sam Apostoł nazywa go „swoim dzieckiem”, co wspaniale pokazuje, jak serdeczna i głęboka może być więź łącząca wychowawcę z wychowankiem. Miłość wychowawcza jest bowiem z natury wrażliwa i czuła, daje wychowankowi wsparcie i poczucie bezpieczeństwa.

Usłyszeliśmy dziś także fragment Księgi Mądrości. Jej Autor zastanawia się, czy potrafi poznać i wypełnić postawione mu przez Boga wymagania: „Któż z ludzi rozezna zamysł Boży albo któż pojmie wolę Pana?” (Mdr 9,13). Dochodzi do wniosku, że jest to możliwe, ale tylko z Bożą pomocą: „Któż poznał Twój zamysł, gdybyś nie dał Mądrości, nie zesłał z wysoka Świętego Ducha swego?” (Mdr 9, 17).

Słowo Boże dzisiejszej niedzieli przekonuje nas, że o dar prawdziwej miłości wychowawczej, która z jednej strony byłaby wrażliwa i czuła, a z drugiej – wymagająca, trzeba prosić Ducha Świętego. To właśnie zamierzamy czynić przeżywając Tydzień Wychowania.

1. Miłość wychowawcy w uczynkach miłosierdzia obejmujących całego człowieka

Ogłaszając Jubileusz Miłosierdzia papież Franciszek zachęcał: „Odkryjmy na nowo *uczynki miłosierdzia względem ciała*: głodnych nakarmić, spragnionych napoić, nagich przyodziać, przybyszów w dom przyjąć, więźniów pocieszać, chorych nawiedzać, umarłych pogrzebać. I nie zapominajmy o *uczynkach miłosierdzia względem ducha*: wątpiącym dobrze radzić, nieumiejętnych pouczać, grzeszących upominać, strapionych pocieszać, krzywdy cierpliwie znosić, urazy chętnie darować, modlić się za żywych i umarłych” (Papież Franciszek, Bulla *Misericordiae vultus*).

Nie ulega wątpliwości, że w wychowaniu jest miejsce na realizację wszystkich wymienionych wyżej uczynków miłosierdzia – zarówno tych, co do ciała, jak i tych, które nazywamy „uczynkami względem ducha”. Te pierwsze związane są z funkcją opiekuńczą wychowawców – z podstawową troską o warunki życia podopiecznych. Nie tylko wychowawcy, ale każdy z nas musi mieć otwarte oczy i stanowczo reagować, gdy dziecku dzieje się krzywda związana z niedożywieniem czy innym niedostatkiem. Uczynki względem duszy związane są natomiast z samym wychowaniem, w którym jest miejsce na pouczenie, pociechę, dobrą radę, ale też na przebaczenie, a nade wszystko na modlitwę.

Miłosierdzie Boga obejmuje zawsze całego człowieka. Widać to wyraźnie w scenie uzdrowienia paralytyka. Kiedy jego przyjaciele przychodzą z nim do Jezusa spodziewając się cudu uzdrowienia, z zaskoczeniem przyjmują fakt, że Jezus najpierw odpuszcza mu grzechy, a dopiero potem mówi: „wstań, weź swoje łoże i idź do domu!” (Łk 5, 17-26).

Sporo emocji w dyskusji publicznej wywołały wytyczne dotyczące promocji w szkołach zdrowego sposobu odżywiania się dzieci i młodzieży. Kształtowanie świadomości społecznej w tym zakresie jest potrzebne, gdyż wiele spośród tak zwanych chorób cywilizacyjnych ma swoje źródło w nieprawidłowym odżywianiu. Można zatem powiedzieć, że jest to współczesna forma realizacji uczynków miłosierdzia względem ciała. Trzeba jednak pamiętać, że konieczna jest również refleksja dotycząca wspierania wychowanków w rozwoju duchowym, psychicznym i intelektualnym. Tydzień Wychowania jest okazją do tego, by każdy wychowawca postawił sobie pytania: „Kogo chcę wychować?” i „Jak zamierzam to czynić?”. Odpowiadając na nie trzeba mieć zawsze przed oczyma pełny rozwój wychowanków.

2. Miłość wychowawcza potrzebuje wsparcia

Święty arcybiskup Lwowa, Józef Bilczewski, w liście pasterskim o wychowaniu przytacza obraz ze starożytnej Grecji. Pisze o mędracach ateńskich, którzy zebrali się, by radzić, jak ratować chylącą się ku upadkowi Ojczyznę. Jeden z nich w milczeniu rzucił na ziemię zepsute jabłko. Owoc rozpadł się na kawałki, ale oczom zebranych ukazały się zdrowe ziarna. Wszyscy zrozumieli wymowę tego przykładu: nadzieję społeczeństwa stanowią dzieci i młodzież – „...wychowajmy ją zdrową fizycznie i moralnie, a Grecja wyzdrowieje” (św. abp J. Bilczewski, *Młodości! Ty nad poziomy wylatuj! List pasterski do uczniów szkół średnich i seminariów nauczycielskich*, 20 stycznia 1905 r.).

O wychowaniu warto rozmawiać zawsze, jednak aktualność problematyki wychowawczej jako przedmiotu refleksji osobistej i społecznej w obecnym czasie wydaje się szczególnie ważna. Rozwój cywilizacyjny jest tak szybki i pociąga za sobą tyle nowych problemów, że bez pomocy pedagogów, psychologów czy lekarzy wychowawcy są często bezradni. Przykładem może tu być chociażby zjawisko uzależniania się nawet bardzo małych dzieci od tabletek czy smartfonów, powodujące między innymi ich zamykanie się na budowanie prawdziwych relacji z bliskimi. Znamienny jest widok dziecka, które przyzwyczajone do dotykowych ekranów usiłuje rączką przesunąć ilustracje w oglądanej książce.

Program uczynków miłosierdzia, które wzywają do tego, by „nieumiejętnych pouczać” czy „wąpiącym dobrze radzić”, zachęca do korzystania w praktyce wychowawczej ze wsparcia kompetentnych osób i wzajemnej współpracy. Również Kościół, którego dorobek w dziedzinie wychowania zaowocował powstaniem wielu kierunków i systemów pedagogicznych, pragnie służyć rodzicom i nauczycielom. Czyni to poprzez refleksję naukową z zakresu pedagogiki i dydaktyki kontynuowaną na katolickich uczelniach, przez prowadzenie przedszkoli i szkół katolickich, a także przez posługę duszpasterzy i katechetów w parafiach oraz w każdym polskim przedszkolu i szkole. Mądrość wychowawców podpowie im, by nie marnowali okazji do korzystania z tej pomocy.

3. Miłość wychowawcza prowadzi do świadectwa

Wielu rodziców, dziadków, nauczycieli zadaje sobie pytanie, co robić, by podejmowane przez nich wysiłki wychowawcze były owocne. Wypełniając program wyznaczony przez Chrystusowe przykazanie miłości, przełożone na konkretny język uczynków miłosierdzia, trzeba pamiętać, że „radzić”, „pouczać”, „upominać”, „pocieszać”

należy nie tylko słowem, ale przede wszystkim czynem, a zwłaszcza przykładem własnego życia. Najskuteczniejsze jest wychowanie poprzez osobiste świadectwo wychowawcy. Dziecko potrafi bowiem czytać „pomiędzy wierszami” wypowiedzianych przez rodziców słów. Nie sposób oddać koloru lub smaku za pomocą samych, nawet bardzo obrazowych, słownych opisów, ale trzeba się w końcu odwołać do konkretnego przedmiotu w tym właśnie kolorze czy potrawie, która tak właśnie smakuje. Nie można też wychowywać dziecka bez umożliwienia mu doświadczenia, jak wygląda życie oparte na wartościach, które są mu przekazywane. Dotyczy to zwłaszcza wychowania w wierze. Słyszając pytanie uczniów: „Nauczycielu – gdzie mieszkasz?”, Jezus niczego nie tłumaczy, ale kieruje do nich zaproszenie: „Chodźcie, a zobaczycie” (J 1, 38-39). W ten sposób chce im powiedzieć, że jeśli pragną cokolwiek zrozumieć z Jego nauczania, muszą przebywać z Nim i doświadczyć, na czym polega życie u Jego boku. Tak ważne jest, by dom rodzinny był prawdziwym domem, w którym darowane są urazy, przebaczone krzywdy, by każdy z domowników mógł odnaleźć w nim pociechę i otrzymać pomoc.

Święty Jan Paweł II w encyklice o Bożym Miłosierdziu przypomina, że wychowanie jest jedną z najważniejszych form naśladowania miłosiernej miłości Boga: „...miłość miłosierna jest szczególnie nieodzowna w stosunkach pomiędzy najbliższymi, pomiędzy małżonkami, pomiędzy rodzicami i dziećmi, pomiędzy przyjaciółmi, jest nieodzowna w wychowaniu i duszpasterstwie” (*Dives in misericordia*, 14).

W takim kontekście spoglądamy na trudną pracę katechetów – księży, sióstr i braci zakonnych, katechetek oraz katechetów świeckich. Papież Franciszek wzywa ich wszystkich, by wyruszyli na peryferie współczesnego świata: „...jedną z peryferii, która sprawia mi zawsze wielki ból, (...) są dzieci, które nie potrafią zrobić znaku krzyża. (...) To jest właśnie peryferia! Tam trzeba iść! A Jezus tam jest, czeka na ciebie, byś pomógł temu dziecku zrobić znak krzyża” (Papież Franciszek, *Przemówienie do uczestników Międzynarodowego Kongresu Katechetycznego w Rzymie, 27 września 2013 r.*). Podejmy ten apel, który wydaje się coraz bardziej aktualny także w naszej polskiej rzeczywistości.

Wszystkich, którym droga jest sprawa wychowania dzieci i młodzieży – rodziców, nauczycieli, osoby odpowiedzialne za polską szkołę na różnych szczeblach administracji rządowej i samorządowej – zapraszamy do włączenia się w przeżywanie VI Tygodnia Wychowania. Zachęcamy, by wziąć udział w organizowanych w parafiach i szkołach spotkaniach poświęconych tematyce wychowawczej. Niech każdy z nas podejmie w tym czasie modlitwę w intencji nauczycieli i wychowawców. Dziękujemy dziś Bogu, najlepszemu Wychowawcy, za tych, którzy są przedłużeniem Jego miłosiernej miłości, realizując dzieło wychowania – jedno z najtrudniejszych, ale zarazem najpiękniejszych zadań człowieka.

Na tę drogę wychowywania innych poprzez naśladowanie miłosiernej miłości Boga wszystkim Wam z serca błogosławimy.

Podpisali: Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi
obecni na 373. Zebraniu Plenarnym
Konferencji Episkopatu Polski w Warszawie
w dniu 8 czerwca 2016 r.

Do odczytania w niedzielę, 4 września 2016 r.

Za zgodność:

+ Artur G. Miziński
Sekretarz Generalny KEP